

WŁADZA BLIŻEJ OBYWATELA

Dynamizm z jakim się rozwija współczesna Polska i zamierzenia na przyszłość wymagają udoskonalenia działalności administracji państwowej. Od kilku lat prowadzone były przedsięwzięcia zmierzające do wprowadzenia dwuszczeblowej organizacji rad narodowych i administracji terenowej oraz nowego podziału na województwa, koniecznego ze względu na przystosowanie ich funkcjonowania do potrzeb społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Pierwszym etapem reformy administracyjnej było powołanie gmin, które przyjęły na siebie ciężar podstawowych zadań administracyjnych. Drugi etap reform z roku 1973 stanowił kontynuację zmian struktury organizacyjnej i funkcjonowania organów władzy. Powołanie I sekretarzy komitetów partii funkcji przewodniczących rad narodowych i wprowadzenie — jednoosobowo kierowanych przez naczelników i prezydentów — organów administracji państwowej to treść drugiego etapu reformy.

Oba etapy udowodniły, że nowy system zarządza-

nia w pełni zdaje egzamin. Gminny organ administracyjny usytuowany bliżej obywatela wyposażony w dobrą kadrę i szerokie kompetencje lepiej działa na rzecz środowiska i kojarzy rację interesu społecznego z indywidualnymi potrzebami.

Przeprowadzenie drugiego etapu reformy zapewniło większą efektywność działania rad i zaakcentowało ich wagę jako organów władzy i kontroli społecznej. Powołanie naczelników, wojewodów i prezydentów usprawniło proces bezpośredniego zarządzania i kierowania, skonkretyzowało odpowiedzialność i przyczyniło się do sprawniejszego załatwiania spraw obywateli. Realizacja zamierzonych reform znalazła szerokie poparcie w społeczeństwie. Sukcesem reformy jest wyzwolenie w terenowych organach władzy państwowej nowych zasobów energii — inwencji i przedsiębiorczości w rozwiązywaniu lokalnych problemów. Trzeci etap reformy to wprowadzenie dwustopniowej struktury organów administracji terenowej. Omówieniu koncepcji tej

reformy było poświęcone XVII Plenum KC PZPR. Podkreślano na nim między innymi, że zmiany te tworzą lepsze warunki do przyjęcia przez VII Zjazd programu budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Eliminacja ogniwa pośredniego sprzyja usprawnieniu działalności urzędów, pozwoli na łatwiejsze powiązanie inicjatyw regionalnych z ogólnopolskimi — odpowiadając to wymogom współczesnej wiedzy o naukowemu organizacji.

W wyniku nowej reformy teren byłego powiatu kozińskiego znalazł się — jak wiemy — w województwie radomskim. Od chwili wprowadzenia zmian upłynęło jeszcze zbyt mało czasu aby podsumować o szersze podsumowanie płynących z tego korzyści. Już dziś można jednak stwierdzić, że w trudnej sytuacji lokalnej miasta Kozińca, już teraz odczuwa się pozytywne skutki likwidacji urzędów szczebla powiatowego, wygospodarowanie powierzchni użytkowej, dla instytucji i osób indywidualnych. Ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły, ale — jak zapewnia I Sekretarz Kom-

itetu Miejskiego tow. Władysław Jasek — Kozińskie otrzymają dodatkowe przedszkole i obiekty służby zdrowia. Trwają starania o wygospodarowanie czterech mieszkań. Ulegną poprawie warunki pracy szeregu instytucji i organizacji. Przejęcie z Urzędu Powiatowego do brych, wartościowych pracowników do instytucji gminnych i miejskiej wzmocni je kadrowo i z pewnością wpłynie na udoskonalenie ich działania.

Konsekwencją reformy w najbliższym czasie będzie podjęcie nowych przedsięwzięć organizacyjnych i gospodarczych o czym informować będziemy na bieżąco.

Pierwsze konstrukcje już stoją

Mała uroczystość uświetniła zakończenie 6 bm. betonowanie fundamentów pod „pięsetki”. Dyr. Józef Zieliński podziękował brygadam pracującym pod kierunkiem Tadeusza Dzieniszewskiego za terminowe wykonanie pracy.

„Energomontaż - Północ” montuje aktualnie konstrukcję nośną kotła. Postawiono już (stan z 6.VI) 34 słupy, a zakończenie montażu odcinków przewidziane jest na 15 czerwca. Zakład Produkcji Pomocniczej tego przedsiębiorstwa wykonuje wiazary i słupy dla „pięsetek”.

Trwają prace przy montażu II etapu odpowietrzania hydraulicznego i pneumatycznego.

Brygady „Energomontaż-Północ” wykonują ostateczną „kosmetykę” bloków I—VIII na dodatkowe zlecenie inwestora.

Święto inicjatorów zobowiązań

Kampanię wymiany legitymacji partyjnych na Placu Budowy zamknęło uroczyste zebranie w POP „Energomontaż — Północ”. Wzięli w nim udział I sekr. KZ PZPR — tow. Julian Wąsik, a także przedstawiciele młodzieży.

I sekr. POP „Energomontaż” tow. Eugeniusz Perzyna podkreślił w swym wystąpieniu, że przebieg rozmów w czasie kampanii wymiany legitymacji potwierdził, że członkowie partii pracują więcej i ofiarniej niż wymaga tego umowa o pracę. Sprawia to, że organizacja partyjna w przedsiębiorstwie cieszy się dużym autorytetem. Szczególnym zaangażowaniem wykazują się towarzysze: **Kazimierz Dziela, Roman Fleszer, Franciszek Olszak, Stanisław Zagłowski** i in.

W referacie na temat postaw członków partii I sekr. KZ PZPR Julian Wąsik z satysfakcją podkreślił zasługi członków POP w „Energomontażu” w osiąganiu efektów gospodarczych na budowie, dzięki inicjowaniu zobowiązań produkcyjnych. W czasie zebrania delegacja Odcinka Kotłowego zameldowała, że i obecnie, realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia VII Zjazdu PZPR, załoga po zakończeniu prac przygotowawczych zamontowała przed terminem pierwsze słupy konstrukcji bloku IX. Meldunek — to jeszcze jeden dowód zawodowej aktywności załogi.

W dowód uznania za długoletnią i aktywną działalność partyjną, w dniu wręczenia nowej legitymacji, Zarząd Zakładowy ZMS

Placu Budowy ufundował nagrody rzeczowe dla najstarszych stażem członków. Otrzymali je tow. tow. F. Olszak, J. Szewczyk i S. Zagłowski.

Za wręczenie legitymacji w imieniu członków POP podziękował sekretarzowi KZ PZPR Jan Szewczyk.

Moment wymiany legitymacji stał się okazją do nawiązania przyjacielskiej dyskusji, w czasie której najstarsi stażem partyjnym wspominali momenty przełomowe w działalności — trudne lata umacniania Władzy Ludowej — z satysfakcją podkreślając, że historia przyznała rację właśnie tym, którzy w szeregach Partii walczyli o lepszą Polskę. Wyrażali jednocześnie dumę z przynależności do Partii, której najwyższym celem jest dobro człowieka. Mówiono także o aktualnych obowiązkach — podnoszeniu kwalifikacji, godnej postawie w zakresie pracy, opiece nad młodzieżą.

Ta ostatnia sprawa w „Energomontażu” jest postawiona szczególnie dobrze. Wyrazem tego jest podziękowanie przekazane organizacji partyjnej i kierownictwu przez przedstawiciela ZMS — przew. ZZ **Jana Sadeja**. Możliwości podnoszenia kwalifikacji, awansu, dobre warunki socjalne i dobry przykład starszych — to elementy szczególnie silnie wiążące młodzież z przedsiębiorstwem.

Po wysłuchaniu informacji na temat decyzji XVII Plenum KC PZPR uczestnicy zebrania odśpiewali Międzynarodówkę. Był to ostatni akcent, tej naprawdę wzruszającej, podniosłej uroczystości.

Nauka w służbie budownictwa

Od 1970 r. działa na Placu Budowy Stacja naukowo-badawcza Instytutu Organizacji Zarządzania i Ekonomiki Przemysłu Budowlanego. Stacja ma dwojaki cel działalności:

— wykonywanie prac związanych z potrzebami przygotowania informacji dla kierownictwa budowy elektrowni,

— badanie i dokonywanie sposobu przygotowania, przetwarzania i wykorzystania informacji dla sterowania budową, jako części systemu zarządzania produkcją budowlaną.

Zastosowanie metod sie-

ciowych, bliska współpraca z pracownikami nauki przyniosły w efekcie lepsze rozpoznanie robót do wykonania i ograniczenie ilości robót nieprzewidzianych uprzednio, większe wyprzedzenie zapotrzebowania na środki i dokumentację, zwiększenia równoległego wykonania różnego rodzaju robót oraz lepszą kontrolę i koordynację robót.

Prace Stacji przyczyniły się zatem do osiągnięcia krótszych terminów oddawania poszczególnych bloków do eksploatacji i do **(Dokończenie na str. 2-ej)**

Bloki energetyczne pod patronatem ZMS

Organizacja zakładowa ZMS Elektrowni słynie ze swej aktywności. Jedną z ostatnich inicjatyw młodzieży było objęcie patronatem bloków energetycznych Nr 3 i 4. Patronat ma na celu zainicjowanie współzawodnictwa wewnątrzzakładowego — skutecznej formy podnoszenia gospodarności, kwalifikacji zawodowych, dyscypliny i aktywności pracowników.

Z okazji objęcia patronatem bloków, odbyło się uroczyste Plenum Zarządu Zakładowego ZMS, na którym omówiono sprawy związane z tym, ważnym w życiu organizacji, wydarzeniem.

Akt przekazania bloków — który podpisali w imieniu Dyrekcji mgr inż. **Adam Biały**, a z ramienia ZZ ZMS — przewodniczący **Zbigniew Kotliński** — przewiduje, że z chwilą przekazania bloków pod patronat ZMS cała obsługa ruchowa składać się będzie wyłącznie z członków ZMS. W dalszej kolejności dążyć się będzie do objęcia przez członków ZMS obsługi w zakresie remontów i utrzymania bloków. Na terenie bloków zostały umieszczone tablice i emblematy informujące o patronacie, a obsługa nosi

plakietki i specjalnie oznaczone kaski.

Dyrekcja Elektrowni będzie publikować dane dotyczące pracy bloków, podkreślając wyniki osiągnięte przez załogę ZMS.

Obecny na posiedzeniu z-ca dyrektora inż. **Tadeusz Zborowski** wyraził zadowolenie z aktywnego włączenia się przez młodzież w kampanię poprawy gospodarności zakładu i życzył młodym pracownikom, aby pilotowane przez nich bloki osiągały rezultaty jak najdoskonalsze.

Istnieją ku temu realne przesłanki, ponieważ organizacja ZMS skupia najlepszych młodych fachowców. W wyniku dokonanych na Prezydium Zarządu Zakładowego ocen, wyróżniając się w pracy zawodowej i społecznej członkowie ZMS otrzymali nagrody rzeczowe i dyplomy. Przyznano je m.in. **Zbigniewowi Kotlińskiemu, Krzysztofowi Filipowskiemu, Danucie Koza, Wojciechowi Litwickiemu, Andrzejowi Malikowi, Jerzemu Próchnie, Aleksandrze Pastwie, Andrzejowi Walasikowi i Stanisławowi Walczyńskiemu.**

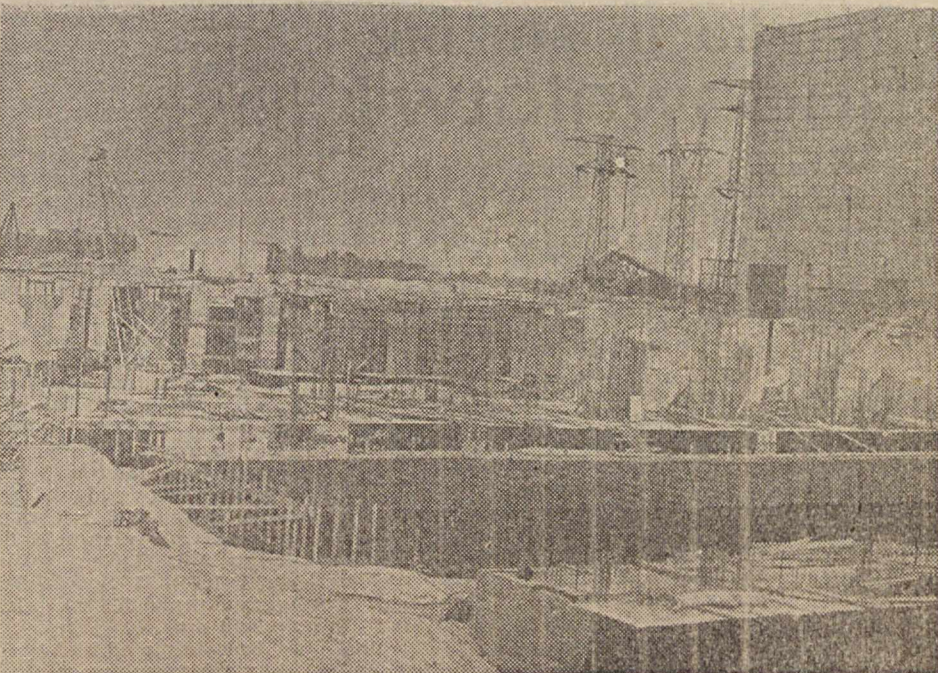
Zarząd Zakładowy ZMS ufundował także nagrody rzeczowe dla pracowników zakładu, którzy w codziennej działalności, swoją o-

pieką i pomocą przyczynili się do rozwoju organizacji. Należą do nich: dyrektorzy **Adam Biały i Tadeusz Zborowski**, sekretarz RZ — **Maria Szarfenberg**, przedstawiciele Komitetu Zakładowego PZPR — **Roman Janusz i Ryszard Łopuszański** oraz pracownicy administracji zakładu, działacze społeczni — **Sławomir Krystek i Jacek Dzieniszewski.**

Po Plenum odbyło się uroczyste przekazanie bloków pod patronat ZMS na nastawni. W obecności I sekretarza KZ PZPR — **Juliana Wąsika**, Gł. inżyniera Elektrowni — **Tadeusza Zborowskiego** przekazał obsługę bloku czterem młodym kierownikom — **Krzysztofowi Filipowskiemu, Witoldowi Makarewiczowi, Zbigniewowi Adamczykowi i Romualdowi Woźniakowi.** W uroczystości udział wzięli także Kier. Oddz. Ruchu Bloków **Sławomir Krystek** oraz przedstawiciele Zarządu Zakładowego ZMS.

Symbolicznym momentem przekazania bloku było zawieszenie przez obejmującego zmianę **Witolda Makarewicza** Aktu Przekazania w nastawni blokowej.

Młodej załodze życzymy jak najlepszych wyników w pracy i dalszego umacniania autorytetu organizacji.



Widok ogólny fundamentów pod blok 9

Będą nowe miejsca pracy

Rozbudowa Zakładów Ceramiki Radiowej „Unitra” w Kozienicach jest bardzo ważną dla rozwoju regionu inwestycją. Generalne Wykonawstwo robót przyjął pozaplanowo „Beton-Stal” oraz podwykonawcy — głównie „Energomontaż”.

Prace przygotowawcze trwały od 1 marca bieżącego roku, natomiast rozpoczęcie robót cyklowych liczy się od dnia 2.VI.75. Cykl inwestycji trwał będzie 22 miesiące.

Obecnie „Energomontaż-Północ” montuje hale z gotowych elementów produkcji NRD, stwarzając w ten sposób front robót pozostałym przedsiębiorstwom.

Zmontowana jest już hala 101, w montażu dwie dalsze — zaawansowane w 50%.

„Beton-Stal” wykonał komplet stóp fundamentowych do montażu hali 102. Front robót do montażu hali 103, przekazany zostanie do końca czerwca bieżącego roku.

Niezmiennie istotne jest przygotowanie w robotach budowlanych budynku energetycznego — obiektu stanowiącego „serce” budowy. Pod budynek ten wykonano już stopy fundamentowe, spływające dostawy dźwigarów strunobetonowych i ścian osłonowych, są panwie na dach. Zachodzi potrzeba szybkiego wykonania stóp prefabrykowanych przez Zakład Produkcji Po mończyczej „Beton-Stal”. Umożliwi to oddanie obiektu w stanie surowym do końca września i stworzy warunki wejścia „Elektrobudowy” dla wykonania robót elektrycznych.

Kolejny, zakończony już przez „Beton-Stal” etap prac otwierający front robót dla „Energomontażu” to ławy fundamentowe i stopy pod budynek magazynu głównego.

Zadanie wykonania robót ziemnych, betonowych, ciesielskich i montażowych podjęła 8-osobowa Brygada Paciorka na zasadzie zawartej umowy kompleksowej.

W rozmowach przeprowadzonych z podwykonawcami, określono zadania i ustalono terminy mające na celu przygotowanie obiektów na okres zimnej. Hala 101 będzie zamknięta i ogrzewana c.o. docelowym. Warunki te stworzą front robót dla 70 osób. W tym przypadku bardzo cenna jest dekla-

racja wykonania c.o. przez „LPIP”. Będą to zarówno kanały zewnętrzne jak i instalacja wewnętrzna „Elektrobudowy” nasila głównie roboty na położenie kabla wysokiego napięcia na terenie zakładu, wykonanie wyposażenia w budynku energetycznym i docelowe oświetlenie hali 101.

Poważna trudnością zasilenia budowy w energię elektryczną, jest zabezpieczenie 7400 mb kabla wysokiego napięcia, w czym zadeklarował swą pomoc inwestor.

Izolacje termiczne wykonuje „Termokor”. Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych będzie wykonawcą instalacji słabo-prądowych i radiofonicznych.

Sfinalizowane zostały rozmowy z ważnym wykonawcą robót sanitarnych zewnętrznych — (kanalizacja sanitarna, deszczówka i wodociąg) — Komunalnym Przedsiębiorstwem Robót Inżynierskich — Notą bene wykonuje ono również te same prace na budowie szpitala.

Z satysfakcją należy podkreślić bardzo pomyślnie układającą się współpracę między inwestorem i głównym wykonawcą oraz zrozumienie i pomoc ze strony Inwestora, która szczególnie była potrzebna przy załatwianiu niektórych materiałów jak np. kabla, a także brakujących jeszcze około 130 ton stali profilowanej na konstrukcję łączników części socjalnej i magazynu głównego.

Przyjemny to przykład dobrych stosunków umożliwiających osiągnięcie celu. Inwestycja, której wartość w pracach budowlano-montażowych wyniesie około 65 mln zł, a ogólna blisko 150 mln, pozwoli w pełnym rozrachunku zatrudnić około 2500 osób — z czego 90% stanowić będą kobiety — i osiągnąć produkcję wartości 1 mld zł rocznie. Rozwiąże to generalnie problem zatrudnienia kobiet.

Przewidziana jest również budowa biurowca przy ul. Warszawskiej.

Zakład Ceramiki Radiowej zatrudnia dziś ogółem 368 osób, z czego 276 bezpośrednio w produkcji. Mimo trudnych warunków lokalowych, już teraz, niezależnie od rozbudowy, przewidzane są tu prace modernizacyjne.

Od miesiąca pracuje nowoczesna linia automa-

tyczna LAS-10 do produkcji kondensatorów rurowych. To urządzenie, uruchomione w ciągu 6 tygodni przez specjalistów radzieckich — obsługiwane przez dwie osoby, zastępuje pracę 30 ludzi.

W bieżącym miesiącu ruszy wykonane przez Zakład Doświadczalno-Badawczy Ceramiki Budowlanej nowe urządzenie do montażu trymerów Ø 5, których Polska, obok RFN, jest jedynym producentem na świecie.

Z życia PZPR

Nowi kandydaci partii

W ostatnim okresie organizacje partyjne Elektrowni i Placu Budowy przyjęły do PZPR dalszych 14 nowych kandydatów.

Należą do nich:

W POP Wydział Transportu i Nawęglania Elektrowni: Tow. Tadeusz Walacz — maszynista lokomotyw spalinowych.

Tow. Ireneusz Joński — mistrz nawęglania.

W POP Wydział Kontroli Eksploatacji Elektrowni: Tow. Adam Włodarczyk — elektryk z Oddziału Automatyki.

Tow. Kazimierz Szczygiel — ślusarz w Oddziale Automatyki.

Tow. Irena Pieczonek — лаборantka stacji demineralizacji wody w Dziale Gospodarki Wodnej.

W POP Wydział Ruchu Elektrowni: Tow. Adam Figurski — elektroenergetyk silowni.

Tow. Stanisław Grzeszyk — obchodowy turbiny.

Tow. Andrzej Szafranski — operator bloku.

Tow. Wiesław Golaś — operator bloku.

Tow. Ryszard Piskozub — operator bloku.

W POP „Beton-Stal”: Tow. Wacław Marut — maszynista sprężarki.

Tow. Bogdan Kowalczyk — mistrz budowlany.

Tow. Andrzej Cendrowski — inż., kierownik grupy robót.

Tow. Jan Sprzęczka — operator betoniarzki.

Bardzo ofiarne i ambitne załoga pozwala na osiąganie wspaniałych wyników — czego dowodem jest wartość produkcji rzędu 6,8 mln zł miesięcznie osiągnięta w tych trudnych warunkach pracy.

Godna uwagi jest troska kierownictwa o sprawy i urządzenia socjalne, których standard jest bardzo wysoki.

Korzystając z naszej wizyty, kierownictwo inwestora, z tą drogą składa budowlanym życzenia do trzynastym terminów, a ambitnej załodze ZOR „Unitra” dalszych sukcesów.

Ludzie dobrej roboty

ANTONI MAJ
—brygadzysta



Od pierwszego budynku hotelowego tzw. „H” do ronda w Świerżach jest cztery kilometry. Odległość tę przemierzał Antoni Maj — aktualnie brygadysta — 2 razy dziennie. Było to w 1968 roku. Na budowie nie było jeszcze dróg.

Potrzebny wzrost aktywności ORMO

Organizacja ORMO liczy na terenie Kozienic 250 członków. Łącznie na terenie byłego powiatu (jeszcze nie było reorganizacji ORMO) jest ich 1500. Szczególnie dużo członków z Kozienic i Pionek bierze czynny udział w służbie kontroli ruchu drogowego. Średnia miesięczna godzin służby na rzecz ORMO

Pierwszą pracę podjął Antoni Maj w Kieleckim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego w roku 1962. Będąc razem z Garbatki podjął pracę w Pionkach. Kolejnym etapem budowlanej wycieczki był plac budowy w Kozienicach. Jego brygada pracowała w ramach pomocy w ubiegłym roku przy zamknięciu budynku głównego. Budowali także ciągi nawęglania. Od siedmiu lat jednak Antoni Maj wraz ze swą brygadą specjalizuje się w budowie zakładów. Ich dziełem są budynki administracyjne, warsztaty, magazyny. Obecnie Antoni Maj nadzoruje prace przy budowie zaplecza „Hydrocentrum” i „Elektrobudowy”.

Jest wymagający, ale operatywny, potrafi przewidywać trudności, a jego brygada to ceni.

Antoni Maj jest aktywnym członkiem Partii. Jako jeden z pierwszych otrzymał nową legitymację PZPR.

przypadająca z jednego członka wynosi 9 godzin. Władze organizacji czynią starania, aby ilość ta podlegała pod przeprowadzenie kontroli zrealizowania tymczasowy garaż, w którym ten materiał zna-

ciągu roku. Patrząc jednak jak masowo mieszkańcy budynków 16, 17 czy 18 wychodzą do prac w ramach czynu, jak ofiarne i z zapałem pracują dzieci i młodzież — wkład ich jest niemały — należy sądzić, że będzie to znaczniej więcej niż 25 godzin.

Pracą z dziećmi z oddaniem i entuzjazmem zajmują się st. insp. ds. społeczno — wychowawczych Róża Witkowska i kierownik świetlic Barbara Fiutich.

Rekompensatą dla dzieci za dobre zachowanie i udział w pracach społecznych, była zorganizowana przez Zarząd Spółdzielni wycieczka do Lublina, Natężycia i Kazimierza — dzieci same wybrały trasę — na którą pojechało 30 dzieci. Spółdzielnia pokryła cały koszt przejazdu oraz połowę kosztów wyżywienia.

Inną atrakcyjną formą pracy wychowawczej z dziećmi, są świetlicowe konkursy z nagrodami, o tematyce związanej z zachowaniem się, Osiedlem, Spółdzielnią.

Doprawdy ciekawe to przykłady współpracy, a obywatelska postawa mieszkańców godna jest naśladowania i zasługująca na najwyższe uznanie.

Zostań honorowym dawcą krwi!

Nie pozostaje w tyle Osiedle Energetyki. Urządzono tam place zabaw, posiano trawę, a na jesieni posadzone będzie 10 tys. krzewów. Mieszkańcy Osiedla zadeklarowali przepracowanie po 25 godzin w

Z okazji pewnej rocznicy

Poważne niedociągnięcia w zakresie ochrony mienia i gospodarki materiałami występują w działalności niemal wszystkich przedsiębiorstw Placu Budowy i Elektrowni. Mimo wydania odpowiednich zarządzeń, przez dyrekcję Elektrowni i Generalnego Wykonawstwa, mających na celu rozwiązanie tej sprawy, nadal notowane są przypadki kradzieży mienia. Powodem tego jest brak kontroli i dozoru, niewłaściwe zabezpieczenie materiałów. Można stwierdzić szereg uchybień, przy przeprowadzaniu inwentaryzacji, przez co popołudniowe kradzieże pozostają długo czas nie wykryte.

Szeroko zakrojoną akcję profilaktyczną w celu zmniejszenia przestępczości i kradzieży mienia prowadzi Prokuratura. Akcja ta polega na przeprowadzaniu okresowych kontroli i kierowaniu do poszczególnych zakładów pracy uwag o występujących niedociągnięciach.

Jedną z ostatnich kontroli wykazała, że w dalszym ciągu występują braki i materiały. Ujawnia się te kradzieże zwykle zbyt późno, a jeszcze później zawiadamia Prokuraturę. Zakłady pracy zwykle ignorują pismo ołkowe Prezesa Rady Ministrów z 25 listopada 1957 r. w sprawie zawiadomienia organów ścigania o popołudniowych przestępstwach. Brak możliwości zabezpieczenia śladów powoduje umorzenie śledztwa.

Ślubowanie w OHP

Ślubowanie junaków z OHP miało bardzo efektowną oprawę. Uroczystość odbyła się w Radomiu, w ostatnią niedzielę maja. Rozpoczęła ją zbiórka uczestników siedmiu hufców z terenu Kozienic, Radomia i Pionek. Uformowana kolumna junaków przemarszowała ulicami miasta na trasie Pl. 800-lecia — Pl. Zwycięstwa.

Tu z-ca komendanta hufca przy filii RPB w Kozienicach złożył raport sekretarzowi Zarządu Głównego FSZMP — Maciejowi Olbrychtowi. Po przeglądzie szeregów, uczestnicy uroczystości złożyli wiece pod pomnikiem Bratertwa Broni. Składaniu wieniec towarzyszyły znakomicie przygotowany podkład słowno-muzyczny. Potem nastąpił podniosły moment ślubowania.

Pierwszy z-ca komendanta Gł. OHP Bronisław Barciek mówiąc o organizacji hufców zaznaczył, że obecnie w ich szeregach przybywa ok. 58 tys. młodzieży. Zgłoszenia, jakie napływają do Komendy wskazują, że wychodzą na

przeciw potrzebom przedsiębiorstwa. To należało by zwiększyć do 120 tys. Z tego względu obok rozbudowy hufców zwracać się będzie szczególną uwagę na opiekę nad istniejącymi.

Członkowie OHP przy „Beton-Stalu” po uroczystości w Radomiu wraz z rodzicami i zaproszonymi gośćmi przyjechali do Kozienic na wspólny obiad. Tu także raport na ręce dyrektora Budowy — inż. Józefa Zielińskiego złożył z-ca komendanta ds. szkolnego obronnego Tadeusza Talaga. Dyrektor pozytywnie ocenił wkład pracy junaków w budowę Elektrowni i przedstawił uczestnikom OHP perspektywę jakie stwarza im praca w przedsiębiorstwie.

W uroczystym rozkazie Komendanta Hufca znaleziono rejestr przodujących junaków. Wyróżnieni otrzymali dyplomy i nagrody. Było się czym pościć przed członkami rodzin i przyjaciółmi, toteż na wieczorku, zorganizowanym z tej okazji humory dopisywały.

Potrzebny wzrost aktywności ORMO

(Dokończenie ze str. 2-ej) wodnych. Sądzić należy, że nastąpi znaczny wzrost aktywności. Kierownictwo nie coraz bardziej doceniają możliwości oddziaływania placówek ORMO na terenie swoich zakładów i czynią wiele starań o ich tworzenie. Nowa, 11-osobowa komórka ORMO po-

stawia pracę porządkową, a wygląd placów składowych poprawił się wyraźnie na korzyść. Jednak i tutaj — podobnie jak na całym Placu Budowy — wręcz drastycznie przedstawia się wyposażenie punktów przeciwpożarowych. Dziurawe pojemniki na wodę, brak łopát, bosaków i wiader można zauważyć niemal w każdym z tych punktów. Szczególnie skandalicznie wygląda punkt ppóz. przy zbiornikach retencyjnych. Tonie on wprawdzie w piasku, którego jednak nie byłoby czyni przetrwać w razie pożaru. Podobno przy czyną braku niezbędnych narzędzi są kradzieże, jak jednak wytłumaczyć ich brak w zamkniętym ogrodzeniu Bazy Sprzętu. Nie udało też nam się sprawdzić metryczek gaśnic, jako że tych w ogóle brak. Ubiegłoroczny pożar na B-17 przyniósł straty powyżej 100 tys. zł. Nie dostarczył jednak służbie ppóz wystarczających środków do energiczniejszego działania.

Powszechną sprawą są drobne kradzieże narzędzi i materiałów. Ujawnia się te kradzieże zwykle zbyt późno, a jeszcze później zawiadamia Prokuraturę. Zakłady pracy zwykle ignorują pismo ołkowe Prezesa Rady Ministrów z 25 listopada 1957 r. w sprawie zawiadomienia organów ścigania o popołudniowych przestępstwach. Brak możliwości zabezpieczenia śladów powoduje umorzenie śledztwa.

Spacerem po Świerżach

W Osiedlu w Świerżach zielono. Na klombach kwiaty, ogrody, trawniki świeżo pomalowane. Już po wiosennych porządkach. Utrzymanie ład u kosztuje wiele pracy, ale często idzie ona na marne — mówi Sabina Antoszka kierowniczka Zespołu Hotelu. Mieszkańcy bardzo niechętnie podejmują jakiegokolwiek inicjatywę zmierzającą do uporządkowania czy upiększenia ich osiedla. Niedawno udało się zachęcić dzieci do wysprzątania pobliższego lasu — dziś widać go jak śmietnik. Stare buty, ubrania, papiery, puszkę, znów „ozdabiają” trawę między drzewami.

Wybudowano niedawno warsztat. Znajdą tu miejsce do pracy ślusarze i mechanicy administracji. U-

ytuowano go może nie-najszczęśliwiej, za blisko bloku nr 8 i sąsiedztwo to może być uciążliwe dla mieszkańców tego budynku. Mają oni co prawda inne zamiatwienie — blok 8 już dwa lata pokrywa rusztowanie — nie ma on bowiem jeszcze elewacji. Po rusztowaniu chodzą pijacy i dzieci — o wypadek nie trudno. Pytamy budowniczych — czy dwa lata za mało na otykowanie bloku?

Między 8 a 9 blokiem powstaje teren zabaw dla dzieci, będzie piaskownica... i co jeszcze? Może wśród mieszkańców osiedla znajdą się chętni do zrobienia huśtawek i zjeżdżań? Dzieci w Świerżach jest dużo, nie ma tu żłobka ani przedszkola, tańchany administracji. U-

W kwietniu br. Administracja Osiedla Energetyki przekazana została — jak wiadomo — RPGKIM. Dotychczasowi pracownicy Administracji Elektrowni otrzymali wypowiedzenia, w których „stalo napisane”, że mogą ewentualnie przejść do pracy w tym Przedsiębiorstwie. Niestety! RPGKIM nie zaprosiło ich do nowych warunków pracy i płacy, nie doszło do spotkania z Kierownictwem Przedsiębiorstwa.

W tych warunkach dotychczasowi pracownicy Administracji zmuszeni byli do szukania pracy na własną rękę.

Z mocno okrojonego personelu umysłowego, w administracji Elektrowni pozostali zaledwie dwie osoby. Spełniają one czynności, które uprzednio wykonywał sztab ludzi. Wprawdzie odpadło pobieranie czynszu, wszelkie sprawy związane z utrzymaniem czystości, porządku, przeprowadzaniem bieżących napraw, remontów i konserwacji, ale przez to niewiele spraw papiernikowych ubyło. O przeprosinach! Nie przyjmujemy się także wpać kaucji, co można było jeszcze niedawno załatwić na miejscu. Teraz można załatwić to

W osiedlu różnie zarastają chwastami, przy blokach 1 i 7 stoją zmieszane śmietniki. Szczególnie powody do narzekania mają mieszkańcy bloku nr 40. Opfe-szale usuwane są częste awarie. Dwa miesiące trwa gromadzenie sprzętu i przyrządków do wykonania elewacji. Piwnice zalewa woda. Jak w większości nowych budynków, brak jest spisu lokatorów i skrzynek na listy. Do tego jak na ironię, drzwi, które poprzednio wisiały na

Brygada



Marian Kalbarczyk dowodzi brygadą torową. Jest jednym z najstarszych pracowników Budowy — pracuje tu od kwietnia 1968 r. Jest świetnym fachowcem — poprzednio pracując w PKP i Zakładach Azotowych w Wołkowisku. Brygadzysta dba o dyscyplinę. Potrafi oce-

nić solidną postawę — chociażby Henryka Rybickiego, który solidnością i pracowitością wyróżnia się wśród młodych pracowników. Brygada jest samowystarczalna — wykonuje wszystkie prace związane z pobieraniem materiałów, załadunkiem i montowaniem toru. Przy tak ciężkich pracach konieczne jest dobre odżywianie. (Dokończenie na str. 4-ej)

uwagę reaguje słowami godnymi języka jakim posługują się specjaliści podwórkowej łaciny, których ze względów cenzuralnych nie przytoczę. Być może w przywidzaniu takiej reakcji dorośli przechodzą w większości nie zwracając uwagi?

Niewiemne igraszki dziecięcą twają. Oto chłopczyna stojąc na dachu samochodu, cegielką po cegielce rozbił... śmietnik. Szkoda, że nie widział tego właściciel samochodu — może zastosowałby radykalne metody wychowawcze.

Fakty te w zestawieniu z przejawami aktywności zarówno dorosłych jak dzieci w oddziaływaniu Spółdzielni Mieszkaniowej — o czym piszemy w artykule obok — zmuszają do refleksji. Czy dzieje się tak dlatego, że mieszkańcy spółdzielcze kosztuje, czy też dlatego, że tam administracja potrafiła porozumieć się z mieszkańcami. W takim przypadku warunek wystarczający odrobina zainteresowania.

Chciałbym i w naszym osiedlu zobaczyć maluchów zajętych plevieniem chwastów przed blokiem i dorosłych urządzających dla nich ogródek.

Może będą inne pomysły — nie upieram się przy swoich.

Może będą inne pomysły — nie upieram się przy swoich.

Originalny sposób odżywiania cechuje użytkowników pakamery w budynku „H” (przy magazynku p. poz.). W pomieszczeniu do spożywania posiłków na stole zastaliśmy kawalki... steropianu. Spleśniały chleb poniewiera się za to na szafkach z odzieżą. W stołówce brudne ławy, podarta cerata, wybita szyba, na podłodze kości, kapsle, korki i tak niesamowicie brud, że słynne stajnie mogłyby się tu wydać salonem. Czekamy na Herkulesa zdolnego przywrócić tu porządek.

—oOo—

Po „Giewoncie” grasują debiutanci w zawodzie kelniera. Głównym ich zajęciem jest psucie krwi gościom. Przyjaciele w czasie

jednego sezonu gastronomicznego zdolali się do wędzienia, że „piwa do obiadu nie podaje się” (zapijający się piwem młodzieńcy obok — obiadu isto-

wości i dobrej woli.

—oOo—

Byliśmy świadkami niecodziennego widowiska.

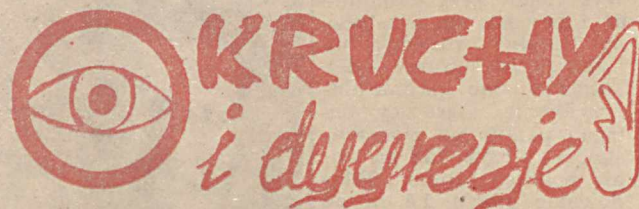
Obserwując jakość wędlin — metodą gorąco polecamy.

—oOo—

Zapewnienie dostatecznych ilości i terminowo mleka, wciąż jest pracą ponad siły kozienickiego handlu. Biegający z korewkami i butelkami klientami, z radością obserwują sąsiadów z siadkami bezskutecznie od wielu dni poszukujących ziemniaków. Dzięki temu nikt się zadowolony nie rozpłaszcza.

—oOo—

Ulica Warszawska jest w ciągłej przebudowie. Rozłożeni kierownicy twierdzą, że wykonawca kopiąc po raz pierwszy, zakopał przez pomyłkę dokumentację. Dalsze wykopki są konserwacją wszczęcia poszukiwań.



tnie nie jedli) oraz, że jedyny czerwony wytrawne wino jakim lokal dysponuje to... „Mistella”. Pierwsze nieporozumienie wyjaśniła bufetowa, drugie konsumenci. Jak z powyższego wynika proces szkolenia zawodowego wymaga wielu uczestników, cierpli-

Było nim wyżymanie kielbasy przyniesionej z kiosku na budowie. Wobec tego, że kieszka pasztetowa okazała się przydatna jedynie do wyrzucenia, niefortunny nabywca śniadania wykreślił wodę z kielbasy i tak salwował się od głodowego wyczerpania.

Kłopoty najmłodszych obywateli

Cała Polska świętowała niedawno Dzień Dziecka. Z tej okazji postanowiliśmy sprawdzić jak wiedzie się najmłodszym obywatelom Kozienic, jak na codzień radzą sobie oni i ich opiekunowie.

Kozienicki żłobek zbudowany został dla 75 dzieci. Aktualnie przebywa w nim 120 maluchów. Zageścieńczenie ogromne. W przyszłym roku nie będzie można przyjąć tak dużej ilo-

ści dzieci, tak że po odejściu trzylatków tylko trzy miejsca czekają na 60 dotychczasowych chętnych. Tymczasem każdego dnia przybywa potencjalnych kandydatów. Tylko w lutym Oddział Położniczy kozienickiego szpitala przyjął 70 nowych obywateli, a ilu urodziło się w marcu,

kwietniu?

Podobnie dramatycznie wygląda ta sprawa w przedszkolu. Do przedszkola chce jak dotąd chodzą (podania wciąż napływają) 217 dzieci, a czeka na nie tylko 47 wolnych miejsc. Co ma robić reszta rodziców, którzy czasem w desperacji proszą i grożą kierownictwu obu placówek chcąc umieścić w nich swoje pociechy?

Kierowniczką żłobka Michalina Wróbel ma jeszcze inne poważne problemy. Żłobek nie jest podłączony do miejskiej sieci c.o. i ogromną część jego skromnego budżetu pochłania utrzymanie własnej kotłowni. Projekt podłączenia żłobka do sieci c.o. czeka w biurku Kierowniczki na realizację. Tu pozwalamy sobie rzucić nieśmiało pytanie — czy największy potentat budowlany w okolicy — mecenas wszelkich miejskich inwestycji „Beton-Stal” nie pomógłby dzieciom ze żłobka? Przeważająca ich większość to potomstwo pracowników budowy i elektrowni.

Żłobek boryka się z trudnościami różnorodnej natury. To, że nie można dla dzieci tak ze żłobka, jak z przedszkola, kupić w Kozienicach warzyw to sprawa trudna i złożona niewątpliwie, nie obca zresztą wszystkim mieszkańcom naszego miasta. Ale to, że

w jednej i w drugiej placówce nie działa dźwig służący do transportu jedzenia dla dzieci jest wyłączną zasługą wykonawcy — Zakładu Urządzeń Dźwigowych. Pracownicy wszystkiego, począwszy od zupy i kanapek, a skończywszy na brudnych naczyniach, muszą nosić po schodach parę razy dziennie.

Najbardziej ponuro przedstawiła się sprawa prania ogromnej przeciwieści ilości żłobkowej bielizny i pieluch. Strop w pomieszczeniu służącym do prania nie wytrzyma obciążenia automatami pralniczymi, które niszczą na powietrzu, bo nie ma gdzie ich ustawić, a pranie i suszenie odbywa się dokładnie tak jak za czasów bardzo przedwojennych. Jak twierdzi kierownictwo placówki zawinił w tym wykonawca — Radomskie Przedsiębiorstwo Budowlane.

Dziwne jest bardzo, że w tych warunkach nie było dotąd w żłobku wypadku jakiejś epidemii, która przy takim zagęszczeniu może powstać w każdej chwili.

Radykalnym rozwiązaniem tej sytuacji byłaby budowa nowych żłobków i przedszkoli. Dzieci przecież przybywać będzie, bo zakłada teraz rodziny nasz powojenny wyż demograficzny.



Czasem przy Elektrowni rybacy mogą się pochwalić taką rybą. Ta była złowiona w miejscu dozwolonym — nie zawsze jednak tak jest

Spacerem po Świerżach

(Dokończenie ze str. 3-ej) kielbaski dąłyby im na pewno dużo radości.

Junacy OHP zadowolili się już w Świerżach. Teren wokół zamieszkiwanego przez nich baraku wysprzątnięty. Wspólnie z ad-

ministracją, zbudują boisko do piłki nożnej, kosza i siatkówki, z którego korzystać będą także mieszkańcy osiedla. Powstaje wypożyczalnia sprzętu sportowego, nowy klub „Ruch”.

Zagladamy do jednego sklepu w Świerżach. Wybór wędlin więcej niż skromny. Jakaś bliżej nieokreślona kielbasa kosztuje 50 zł za kg, ale swym wyglądem absolutnie nie zachęca do jedzenia.

— Jak pani sobie radzi z zakupami np. jarzyn dla dziecka, pytam młodą mamę oczekującą w kolejce? Jedyny kiosk warzywny zamknięto na tydzień, ale i tak rzadko bywają w nim jarzyny. Chodzę do gospodarzy we wsi, jak się poprosi to czasem sprzedają...

NA WESOŁO



Z działalności MKKS

Refleksje niepokojące

Od dłuższego czasu obserwuję działalność MKKS, a właściwie sekcję piłki nożnej, bowiem o sekcji l.a. miałem możliwość rozmawiać zaledwie kilka dni temu, do siatkarzy jakoś nie udało mi się jeszcze dotrzeć.

Na podstawie tych obserwacji jak i rozmów, doszedłem do smutnych wniosków.

Ale zaczynajmy od rzeczy przyjemnych. A więc sekcja l.a. Prowadzi ją trener Kibili. Są w lidze okręgowej, startują, ale główny kierunek pracy trenerskiej to praca z młodzieżą. Chętnych jest wielu, młodzież bowiem garnie się do sportu. Członkowie z sekcji startowali w ramach szkół do których uczęszczają, w powiatowej spartakiadzie. Przed spartakiadą centralną jeden z wyróżniających się chłopów — Romek Olewiński — powołany został na obóz treningowy.

22 lipca ma być zorganizowany w Kozienicach mecz, na który może uda się ściągnąć kadrowiczów. Byłaby to dobra propaganda tego pięknego sportu. Taka jest praca i takie plany trenera Kibili. Wprawdzie nikt się nim nie interesuje, ale i nikt nie przeszkadza. Dobrze i to.

Przejdźmy więc do piłkarzy. Wokół piłkarzy panuje dziwnie niezdrowa atmosfera. Nie wiem kto ją wytwarza i na jakiej podstawie. Fakt pozostaje faktem, że po artykule, który ukazał się u progu wiosennego sezonu („BE” nr 5, 6) były nawet telefony do redakcji w rodzaju „po co o nich pisać”, „to dziady nie potrafią grać”, były i ostrzejsze sformułowania. Nie było jednak odpowiedzi na propozycję zorganizowania spotkania odpowiednich osób — które z racji pełnionych funkcji winny być tym zainteresowane — z zawodnikami. Tak więc nie się nie zmieniło. Chyba tylko to, że chłopcy (niech mi wybaczą to określenie) mimo, że po każdym wyjazdowym meczu koledzy z pracy, czy też przełożeni witali ich nieodmiennym pytaniem „no ile przegraliście?”, jeszcze bardziej zaczęli się starać intensywniej trenować i grać tak, że choć do zakończenia pozostała jeszcze jedna kolejka spotkań — można śmiało powiedzieć byli rewelacją sezonu. Nie zdają się wprawdzie mimo iż dzielą ich od lidera zaledwie dwa punkty — zając pierwszego miejsca i zdobyć awansu, ale tak wiele nadrobili, że chyba sam trener był zaskoczony.

Jednak i dobra gra nie pomaga. Opieki jak nie

było tak nie ma. Jest ponoć zarząd, ale jeżeli chodzi o jego skład to zawodnicy znają tylko jedną osobę — Adama Kaczmarzkiego.

Proszę mi wybaczyć, ale to czyste kpiny. Niech nikt nie pomaga — widocznie nie ma w zakładach patronackich działaczy sportowych z prawdziwego zdarzenia. Ale dlaczego jeszcze przeszkadzać i utrudniać? A przykładów jest wiele. Czyż nie zakrawa na ironię decyzja rozwiązania drugiej drużyny? Czy pseudo sportowi działacze nie wiedzą, że grająca w lidze między powiatowej drużyna musi mieć zaplecze? A chętnych jest naprawdę wielu. Zgłaszają się chłopcy, którzy nie byłoby chwilowo przydatni w pierwszej drużynie, ale zapewne z powodzeniem mogliby grać w „B” klasie.

Wielu z nich pracuje w Fabryce Mebli. Może tam jest lepszy klimat dla sportu. Znaleźliby się może i działacze, którzy potrafiliby pracować w Zarządzie. Warto się nad tym zastanowić, bowiem nie ulega najmniejszych wątpliwości, że wybór nowego zarządu jest sprawą pierwszoplanową. Potrzebni są ludzie, którzy chcą coś dla sportu zrobić.

O wielu jeszcze trudnościach i bolączkach mówili mi zawodnicy. Były to jednak sprawy tak drażliwe, że lepiej będzie żeby sami o nich powiedzieli na otwarciu tym zebraniu z Zarządem i odpowiednimi czynnikami, dla których sprawa sportu winna być sprawą ogromnej wagi z punktu widzenia społeczno-wychowawczego. Spotkania takiego zawodnicy stanowczo się domagają.

Myszę, że jednak rozsądek zwycięży i wreszcie znajdą się społecznicy z prawdziwego zdarzenia, którzy nie dopuszczą do całkowitego położenia sportu w Kozienicach. Cierpliwość i zapał, nawet młodych ludzi, też mają swoje granice.

W czasie kiedy nie było Elektrowni — nie było stadionu ani bogatego mecenasa, ale był sport. Pracowały różne sekcje. Teraz mimo napływu młodzieży i zmiany warunków nastąpiła również zmiana w sporcie... na gorsze.

A na koniec mały rozdynek. Podczas ostatniego meczu z Radomiakiem II (wygranego zresztą 3:2), którego gospodarzem byli nasi piłkarze, okazało się, że nie mają piłki do gry. Chyba przypadek taki nie zdarzył się jeszcze w historii polskiego piłkarstwa. Nawet w rozgrywkach drużyn podwórkowych.

Ryszard Glapa

Brygada

(Dokończenie ze str. 3-ej) Tymczasem zaopatrzenie w żywność jest źródłem niezadowolonych. Odcinek roboty jest dość odległy od kiosku, a czasem traci się czas na dojeżdżenie na próżno i wraca z pustymi rękami. O korzystaniu ze stołówki nie ma nawet mowy — odejście na obiad to w

tym przypadku strata 1 godz. Przy 9-osobowej brygadzie — całej dniówki. Na to sobie nie można pozwolić.

Wypada także kończyć rozmowę bo znów pada komenda, znów gną się w rękach potężne łomy — scala się kolejny odcinek odeszycie na obiad to w szyn.

BUDUJEMY ELEKTROWNIĘ
Wydawca: Plac Budowy Elektrowni „KOZIENICE”
REDAGUJE KOLEGIUM
tel. red. 51 w. 754
redaktorzy:
Lidia Czajkowska
Ryszard Glapa
Druk: Radomskie Zakłady Graficzne, Zeromskiego 49.
Nakład 4.000 35 egz.
Zamówienie Nr 1672 W-6